



■ Debata o współczesnym antysemityzmie w Niemczech

Martin Wycisk

Protesty przeciwko decyzji prezydenta USA Donalda Trumpa o przeniesieniu amerykańskiej ambasady do Jerozolimy nie ograniczały się tylko do krajów muzułmańskich, ale miały miejsce również w miastach Europy Zachodniej, w tym w Berlinie. Spalenie flag izraelskich i skandowanie haseł antysemickich w czasie demonstracji zwróciło uwagę niemieckich mediów na stosunek niemieckich muzułmanów do społeczności żydowskiej. W debacie publicznej szczególną rolę odgrywa pytanie, czy współczesny antysemityzm jest zjawiskiem „importowanym” z krajów bliskowschodnich, czy też wyrósł z niemieckiego społeczeństwa.

Definicje antysemityzmu

Szerokim kompendium wiedzy na temat współczesnego antysemityzmu w Niemczech jest drugi (po 2009 r.) przygotowany dla Bundestagu [raport](#) niezależnej grupy eksperckiej ds. antysemityzmu. Wyróżnia on trzy podstawowe rodzaje antysemityzmu występującego w niemieckim społeczeństwie. Pierwszym jest klasyczny antysemityzm, który dominował do 1945 r., obejmujący antysemityzm religijny (Żydzi jako mordercy Chrystusa), społeczny (jako bankierzy i handlowcy uznawani za „nieproduktywne części społeczeństwa”), polityczny (jako homogeniczna grupa dążąca za kulisami do przejęcia władzy nad państwem lub światem), nacjonalistyczny (jako grupa nie należąca do danego narodu) i rasistowski (jako osobna rasa podlegająca w całości negatywnej ocenie i nie mogąca się przez zmianę religii lub swego zachowania od niej uwolnić).

Po 1945 r. potępienie antysemityzmu w Niemczech wynikało z politycznego konsensusu; uniemożliwione zostało publiczne propagowanie antysemityzmu w jego wersji klasycznej. Antysemityzm przybrał nowe oblicza.

Redakcja:

Radosław Grodzki

Jacek Kubera

(redaktor naczelny)

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 359/2018

21.08.18

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

Drugim rodzajem antysemityzmu wyróżnionym w raporcie dla Bundestagu jest antysemityzm wtórny, który w publicznej debacie nad tym zjawiskiem widzi jedynie intencję kompromitowania niemieckiego narodu i wymuszania odszkodowań. Antysemityzm wtórny jest m.in. powodem wysuwania postulatów dotyczących zakończenia niemieckiego rozliczenia się z przeszłością.

Trzeci rodzaj stanowi antysemityzm antyizraelski, który jest przekierowaniem uprzedzeń wobec Żydów na państwo Izrael. Tym samym możliwe jest głoszenie postaw antysemitycznych w społecznie akceptowalnej formie krytyki państw izraelskiego. Inaczej niż w przypadku postawy krytycznej wobec konkretnej polityki Izraela, antysemityzm antyizraelski nie opiera się na racjonalnych przestankach. Istnieje poza tym definicja tego rodzaju antysemityzmu Natana Sharanskyiego, polegająca na „trzech D”: delegitymacji, czyli odmawiania Żydom prawa do samostanowienia, stosowania podwójnych standardów (*double standards*) wobec Izraela oraz demonizacji Żydów.

Przejawy antysemityzmu w dyskursie politycznym

Antysemityzm wtórny istnieje głównie na skrajnej prawicy. Jego reprezentantem jest poseł *AfD* do Landtagu Badenii-Wirtembergii Wolfgang Gedeon. W swoich książkach ujawnia poglądy mieszczące się w definicji religijnego, politycznego i antysyjonistycznego antysemityzmu (m.in. wierzy on w autentyczność sfalszowanych „Protokołów Mędrców Syjonu”). Gdy w 2016 r. media zwróciły uwagę na te publikacje, W. Gedeon nie odciął się od nich. Został skrytykowany przez przewodniczącego klubu poselskiego *AfD* Jörga Meuthena, który uważał jego poglądy za taktycznie szkodzące partii. Wywołało to ostry spór między obydwoma politykami, w wyniku którego W. Gedeon zrezygnował z zasiadania w klubie poselskim, ale dalej z nim współpracował i pozostał w *AfD*. W styczniu 2017 r. W. Gedeon opublikował tekst pt. „Czy *AfD* staje się partią syjonistyczną?”, w której argumentował, że „tylko ten, kto bojkotuje amerykańską politykę zagraniczną i dystansuje się od izraelskiego syjonizmu, jest moralnie uprawniony do radykalnych działań przeciwko islamizmowi w Europie”. Stwierdził również, że „moralistyczna retoryka szantażu typu narodu sprawców” niszczy „narodową chęć przetrwania”, a w sytuacji masowej imigracji i islamizacji Niemcy sobie nie mogą na nią pozwolić.

Antyizraelski antysemityzm jest fenomenem występującym w części radykalnej lewicy. Przykładem może być tu poseł *Die Linke* Diether Dehm, który zarzuca Izraelowi masowe morderstwo na Palestyńczykach i solidaryzuje się z islamską organizacją terrorystyczną Hamas. Jest on również oskarżany o bagatelizowanie zbrodni nazistowskich, gdyż definiuje antysemityzm wyłącznie jako mord masowy. W tej logice niszczenie sklepów, oznaczanie Żydów żółtą gwiazdą oraz zamykanie ich w gettach przez III Rzeszę nie miałyby nic wspólnego z antysemityzmem. Mimo kontrowersji, jakie D. Dehm budzi nawet wewnątrz *Die Linke*, nadal cieszy się on poparciem części członków partii, a próby usunięcia go z *Die Linke* nie powiodły się.

Przykładem antysemityzmu społeczności muzułmańskiej są coroczne protesty z okazji dnia Al Quds, na których dochodzi do licznych antysemitycznych incydentów, przejawiających się chociażby w skandowaniu hasel „śmierć Izraelowi” czy „Żydzi do gazu”. Wprowadzony przez Iran w 1979 r. „Międzynarodowy Dzień Jerozolimy” ma mobilizować

społeczność muzułmańską do „wyzwolenia Jerozolimy (arab. *Al Quds*) od syjonistycznych okupantów”. Do zwiększonej liczby incydentów dochodzi w okresach eskalacji konfliktu izraelsko-palestyńskiego, np. w lecie 2014 r. operacja „Ochronny Brzeg” w Strefie Gazy spowodowała demonstracje w kilku niemieckich miastach, w których uczestniczyło od kilkuset do półtora tysiąca demonstrantów. W tym również okresie trzej Palestyńczycy zaatakowali koktajlami mołotowa synagogę w Wuppertalu. Chociaż sprawcy zostali szybko ujęci przez policję, sądy niemieckie nie dopatrzyły się w ich czynie ataku spowodowanego antysemityzmem. W ich ocenie powodem przestępstwa była jedynie „motywacja polityczna sprowokowana konfliktem w strefie Gazy”, co wywołało krytykę społeczności żydowskiej w Niemczech.

Przejawy antysemityzmu w życiu społecznym

Incydenty antysemickie cechuje duża różnorodność. Należą do nich ataki na osoby noszące symbole judaizmu (np. gwiazdę Dawida lub jarmułkę), do jakich doszło np. na początku lipca br. w jednym z berlińskich parków. 8 Syryjczyków poważnie pobiło wówczas innego Syryjczyka, zidentyfikowanego przez nich jako Żyda. Pod koniec czerwca 19-letni Syryjczyk za obrażanie i zaatakowanie w marcu dwóch osób noszących jarmułki został skazany na 4 tygodnie aresztu i zwiedzenie domu konferencji w Wannsee (miejsce narady nazistów w 1942 r. dotyczącej planowanego ludobójstwa Żydów). Wyrok jeszcze nie jest prawomocny, oskarżony wniósł od niego apelację.

Innym przykładem mogą być kontrowersje wywołane przyznaniem prestiżowej nagrody niemieckiego przemysłu muzycznego *Echo* raperom Kollegah i Farid Bang. Ten pierwszy już wcześniej był krytykowany za szerzenie teorii spiskowych i stereotypów antysemickich. Krytykowana była już sama nominacja albumu „Jung, Brutal gutaussehend 3”, gdyż zawiera on wypowiedzi takie, jak „chodź, zrób znowu jakiś Holocaust” czy opis wytrenowanego ciała „o bardziej wyraźnych konturach niż u więźnia Auschwitz”. Po wyróżnieniu wspomnianych raperów kilku artystów zwróciło w ramach protestu swoje nagrody z poprzednich lat, a część sponsorów wycofała się ze współpracy z organizatorami. Międzynarodowy Komitet Oświęcimski w swym [oświadczeniu](#) określił przyznanie nagrody muzycznej Kollegah i Farid Bang akurat w Dniu Pamięci o Ofiarach Zagłady (12 kwietnia) za „policzek dla wszystkich ocalałych z Holocaustu, a dla Niemiec wydarzenie co najmniej zawstydzające”. Protesty przyczyniły się do decyzji związku przemysłu muzycznego o zakończeniu przyznawania dotychczasowych nagród i stworzeniu od podstaw nowej nagrody muzycznej.

Antysemityzm obecny jest również w szkołach. Dwa przypadki długotrwałego znęcania się nad uczniami w berlińskich szkołach zostały opisane w tym roku w niemieckich mediach. Pierwszy z nich dotyczył uczennicy jednej z berlińskich szkół podstawowych, która była nękana przez muzułmańskich kolegów do momentu, aż jej rodzice podjęli decyzję o jej przeniesieniu. Drugi przypadek, związany z mobbingiem na tle antysemickim, miał miejsce w renomowanej szkole niemiecko-amerykańskiej, do której uczęszczają również dzieci berlińskich dyplomatów (sprawcami nie byli uczniowie muzułmańscy). Oba przypadki łączył brak interwencji ze strony nauczycieli czy administracji szkolnej. Na fakt, że przypadki antysemityzmu w niemieckich szkołach nie są incydentami, wskazuje [raport](#) *American Jewish Committee* (AJC) z 2017 r. na temat salafizmu

i antysemityzmu w berlińskich szkołach. Z wywiadów przeprowadzonych z 27 nauczycielami z 21 szkół berlińskich wynikało m.in., iż określenie „ty Żydzie” jest popularnym przewiskiem w szkołach, powszechne są stereotypy antysemickie i odrzucanie prawa istnienia państwa Izrael. Ekspertki oceniają, iż w samym Berlinie co roku ok. 10 żydowskich uczniów zmienia szkołę z powodu antysemickiego mobbingu.

Wyniki badań nad antysemityzmem

[Badania](#) przeprowadzone na uniwersytecie w Bielefeld w 2016 r. wykazały, że otwarty antysemityzm przejawia 2,4% ludności Niemiec, z kolei [badania](#) uniwersytetu w Lipsku z tego samego roku określiły go na poziomie 4,8% (z minimalnymi różnicami między zachodnimi krajami związkowymi: 5%, a wschodnimi: 4,1%). W porównaniu z wynikami badań tych samych ośrodków z 2002 r. zauważyć można spadek antysemityzmu w Niemczech (wynosił on wówczas odpowiednio 9,3% i 13,8%). W badaniach z Bielefeld z 2016 r. okazało się jednak, iż wypowiedzi zaliczane do klasycznego antysemityzmu były aprobowane przez 6% respondentów, a w jeszcze większym stopniu mieszczące się w definicji antysemityzmu wtórnego (26%) i odnoszącego się do Izraela (40%). Na tej podstawie autorzy raportu z Bielefeld wysunęli wniosek, że poziom ukrytego antysemityzmu (*latenter Antisemitismus*) w Niemczech jest wyższy od tego otwarcie wyrażanego. Niedostatecznie zbadany jest antysemityzm wśród niemieckich muzułmanów, choć niereprezentatywne [studia](#) sfinansowane przez Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” sugerują, że możliwe jest, iż jego poziomy w tej kategorii społecznej jest wyższy niż w całym społeczeństwie.

Po 2015 r. przeprowadzono kilka badań na temat antysemityzmu wśród uchodźców. Wymienić należy niereprezentatywne [badanie](#) pt. „Poszukujący azylu w Bawarii” przeprowadzone przez Wschodniobawarską Politechnikę w Regensburgu wśród 780 migrantów z Afganistanu, Erytrei, Iraku i Syrii. Jako wskaźnik antysemityzmu potraktowano pozytywne odpowiedzi na pytanie: „Czy Żydzi mają zbyt duży wpływ na świecie?”. Twierdząco odpowiedziało 57,1% afgańskich, 53,6% irackich, 52,3% syryjskich i - tylko - 5,4% erytrejskich ankietowanych. Również niereprezentatywne [badanie](#) AJC wśród uchodźców z Syrii i Iraku wykazuje występowanie w tej kategorii stereotypów antysemickich i zjawiska odmawiania Izraelowi prawa do istnienia. Wyjątek stanowią osoby z mniejszości etnicznych, takich jak Kurdowie, którzy częściej o Żydach i Izraelu wypowiadają się neutralnie lub pozytywnie.

Dane o przestępstwach na tle antysemickim znajdują się także w statystyce policyjnej. Podaje ona niższe liczby niż organizacje społeczne zbierające dane w tym zakresie, jak np. *Antonio Amadeu Stiftung* i berliński *RIAS (Recherche- und Informationsstelle Antisemitismus)*. Według statystyk policyjnych ogólna tendencja odnotowanych przestępstw antysemickich jest spadkowa (1691 w 2001 r. wobec 1504 w 2017 r.). Przestępstwa te w przeważającej części (90%) motywowane są ekstremizmem pravicowym. Zauważalny jest wzrost przestępstw tej kategorii w latach eskalacji konfliktów na Bliskim Wschodzie (2002, 2006, 2009, 2014). Wówczas stabilna pozostaje liczba czynów motywowanych ideologią ekstremistycznej prawicy, ale rośnie udział sprawców zagranicznego pochodzenia i motywowanych przez inne ideologie. W zakresie wykroczeń dominują szerzenie propagandy, nawoływanie do nienawiści oraz uszkodzenia mienia

i ciała. We wspomnianym wcześniej raporcie Bundestagu wskazuje się, iż oficjalna statystyka policyjna nie daje pełnego obrazu sytuacji, gdyż obejmuje tylko incydenty, o których policja dowiedziała od świadków lub ofiar. Ci ostatni często boją się zgłaszać incydenty z obawy przed represjami ze strony sprawców, co zaniża wyniki statystyk. Autorzy raportu dla Bundestagu zwracają również uwagę na niedokładności statystyk policyjnych dotyczących zdarzeń na tle antysemitycznym, gdyż w przypadku braku szczegółowych informacji o sprawcach lub w przypadku poszlak, są one kategoryzowane jako motywowane ekstremizmem prawicowym.

Reakcje w mediach i w rządzie

Rosnąca liczba incydentów antysemitycznych przyczyniła się do szerszej refleksji nad tym tematem w mediach. W „[Die Welt](#)” (8.8. 2018) Chalotte Knobloch, była przewodnicząca Centralnej Rady Żydów w Niemczech, zwracała uwagę, iż należy zastanowić się szerzej nad kulturą pamięci w Niemczech. Podkreślała, iż „pamiętamy o Holokauście, nie aby podziwiała nas zagranica, ale aby podkreślić znaczenie wolności, samookreślenia (*Selbstbestimmung*) i demokracji”. Według niej „godne upamiętnienie zamordowanych i bezpieczeństwo żyjących obywateli żydowskich w kraju i za granicą są nierozdzielnie połączone”. Na powody rosnącego antysemityzmu zwraca uwagę amerykański historyk David Nirenberg w [wywiadzie](#) udzielonym również „[Die Welt](#)” (11.7.2018). Stwierdza on, iż antyjudajizm jest niezwykle użytecznym narzędziem do wytłumaczenia złożonych procesów zachodzących w świecie, stąd jego globalne występowanie, nawet w krajach, w których Żydzi nigdy nie żyli. Z jednej strony tłumaczone jest w ten sposób położenie własnej społeczności, z drugiej kreowana wizja lepszego świata bez Żydów. D. Nirenberga martwi, iż kojarzący się z przeszłością antyjudajizm, okazuje się przydatny we współczesnych dyskursach, stanowiących reakcję na rozmaite problemy, od migracji przez globalizację i kryzys bankowy.

Zwracając uwagę na omawiany tu problem, rząd Niemiec ustanowił urząd pełnomocnika ds. antysemityzmu. Został nim w kwietniu 2018 r. dyplomata Felix Klein. Pełnomocnik, któremu będzie podporządkowanych 11 współpracowników, ma być osobą kontaktową dla organizacji społecznych i koordynować działania na szczeblu federalnym i krajów związkowych w zakresie zwalczania antysemityzmu. Jednym z pierwszych zadań F. Kleina jest stworzenie systemu rejestracji incydentów antysemitycznych, obejmującego również te wydarzenia, które nie są odnotowywane przez policję.

Wnioski

- Trudno potwierdzić tezę, jakoby współczesny antysemityzm w Niemczech był zjawiskiem wyłącznie „importowanym”. Nawet gdyby antysemityzm był bardziej rozpowszechniony w społeczności muzułmańskiej niż w innych, to należy pamiętać, iż muzułmanie stanowią 5,7% ludności Niemiec, tymczasem antysemityzm wtórny przejawia 26% ludności tego państwa. Ponadto także w statystyce policyjnej dominują przestępstwa antysemityczne dokonane przez prawicowych ekstremistów (choć przypisuje się im również sprawstwo w sytuacjach, gdy czynu dokonały osoby niezidentyfikowane). Problem dotyczy więc wielu grup społecznych w Niemczech.

- Efektywność działań nowego pełnomocnika ds. antysemityzmu będzie zależała od chęci współpracy innych agencji rządowych. Obok wprowadzenia systemu monitorującego incydenty antysemickie, wyzwaniem będzie także wprowadzenie zmian w kształceniu nauczycieli. Odnotowane przypadki w szkołach wskazują na braki w tym zakresie. Możliwe jest również zwiększenie środków dla organizacji społecznych angażujących się w edukację obywatelską.
- Ważne znaczenie będą miały działania edukacyjne zapobiegające przejawom antysemityzmu skierowane do młodzieży niemieckiej pochodzącej z krajów muzułmańskich. Pierwsze doświadczenia w tym zakresie zdobyły takie organizacje społeczne, jak *Kreuzberger Initiative gegen Antisemitismus* (Inicjatywa przeciwko antysemityzmie w Kreuzbergu) czy stowarzyszenie „Heroes” z Duisburga (oferuje ono m.in. projekty obejmujące wizyty w obozie koncentracyjnym Auschwitz)..

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Martin Wycisk - analityk w Instytucie Zachodnim, absolwent Studium Europy Wschodniej UW i politologii na Uniwersytecie Śląskim, między grudniem 2016 a listopadem 2017 wiceprzewodniczący stowarzyszenia Forum Młodych Dyplomatów.